

Nowoczesna, czyli neoliberalizm do kwadratu



Leszek Miller o posłach Ruchu Palikota mówił swego czasu per „naćpana hołota”, a Palikot o Millerze, że „ma krew na rękach”. Nie wchodzę w to, czy określenia te odpowiadają prawdzie. Sądząc z tego, że obecnie obydwaj liderzy przewodniczą Zjednoczonej Lewicy, można przypuszczać, że oni po prostu uznają, iż w politycznej retoryce nie ma żadnych nieprzekraczalnych granic. Nic dziwnego, że teraz zgodnie ocenili, iż na czele Nowoczesnej stoi człowiek „wynajęty przez banki”, który będzie wykonywał ich polecenia. Jednak fakt, że Petru i jego Nowoczesna zostali brutalnie sfaulowani, nie może tej politycznej inicjatywy chronić przed normalną oceną.

Przesłanki do tej oceny są skromne. Nowoczesna nie ma jeszcze żadnej historii i – co bardzo ważne – skupia osoby wcześniej z publicznej działalności zupełnie nieznane. Jest tylko „program”, nazwa i lider. Sądzenie o tożsamości ugrupowania na podstawie programu jest jak wiadomo bardzo ryzykowne. W przypadku Nowoczesnej program jest zresztą utkany przede wszystkim ze stwierdzeń ogólnikowych i „niewywrotnych”. Nazwa ewidentnie zmierza do wywołania niepolitycznych skojarzeń (w Turcji islamska partia nazwała się po prostu partią dobrobytu). Ale zasadnicza tożsamość Nowoczesnej jest jednoznaczna – to partia neoliberalna w płaszczyźnie społeczno-ekonomicznej i chyba po prostu liberalna w innych kwestiach. Właściwie kopia Platformy w jej pierwotnej wersji.

Sam Petru nowicjuszem w polityce nie jest, choć jego próby zrobienia kariery w dawnej Unii Wolności były nieudane.

Najważniejszym elementem wyróżniającym Nowoczesną jest postulat podatku 3x16. Animator Nowoczesnej (Petru) i jego były szef oraz ideowy przewodnik (Leszek Balcerowicz) utrzymują, że realizacja tego postulatu nie uszczupli dochodów budżetu. To mało prawdopodobne, ale ważniejsze jest, że wprowadzenie podatków w formule 3x16 oznacza dalsze przesunięcie ciężarów podatkowych na ludzi o niskich dochodach. Dalsze, bo już obecnie obciążenia mają regresywny charakter.

Ryszard Bugaj

Cały artykuł w najnowszym numerze "TS" (42/2015)

fot. T. Gutry